

MICHAŁ PACYNA

Z PROBLEMATYKI KLASYFIKOWANIA PRZEPISÓW  
REPRESYJNYCH W OBREB JEDNEGO Z MODELI  
ODPOWIEDZIALNOŚCI PRAWNEJ.  
UWAGI NA MARGINESIE POSTANOWIENIA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 24 LUTEGO 2006 R.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 lutego 2006 r. (sygn. akt: I KZP 52/05, OSNKW 2006, nr 3, poz. 23) jest znakomitym impulsem do podjęcia rozważań na temat zagadnień związanych z umiejscowieniem regulacji represyjnych w obowiązującym systemie normatywnym. W swej istocie bowiem problem, z jakim zmierzył się we wskazanym orzeczeniu Sąd Najwyższy, dotyczył tak naprawdę odpowiedzi na pytanie o zaliczenie określonego typu przepisów do jednego z funkcjonujących typów (modeli) odpowiedzialności. Konstatacja powyższa nabiera dodatkowego znaczenia w momencie dostrzeżenia, iż w aktualnym porządku prawnym pojawił się niezwykle skomplikowany, a niestety w zasadzie niedostrzegany zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie, problem „uciekania się” przez ustawodawcę do stosowania środków niedających się sztywno umieścić w granicach danego typu odpowiedzialności<sup>1</sup>.

Zwyczajowo ukształtowane w literaturze i orzecznictwie spojrzenie na system prawa, w kontekście rozgraniczenia typów odpowiedzialności, sprowadzało się do rozróżniania jedynie dwóch głównych modeli odpowiedzialności, tj. karnej oraz cywilnej<sup>2</sup>. W tym pierwszym wyodrębniano dodatkowo,

---

<sup>1</sup> Jednym z wyjątków są tu prace W. Radeckiego, np. W. Radecki, *Kary pieniężne w polskim systemie prawnym czy nowy rodzaj odpowiedzialności karnej*, „Przegląd Prawa Karnego” 1996, nr 14, s. 15.

<sup>2</sup> Zob. W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania — Zarys wykładu*, wyd. IX, Warszawa 2004, s. 63 i n.; *System prawa*

obok klasycznej odpowiedzialności karnej przewidzianej postanowieniami Kodeksu karnego, również inne pokrewne jej typy — odpowiedzialność karnoskarbową, za wykroczenia<sup>3</sup>, nieletnich<sup>4</sup>.

Tymczasem w aktualnej „rzeczywistości normatywnej” ustawodawca, tworząc akty prawne z całkowicie różnych gałęzi prawa niżli prawo karne, często decyduje się na umieszczenie w takim akcie przepisów nakładających na podmioty środki represji określonego typu, którymi decyduje się sankcjonować ich zachowania. Jakkolwiek praktyka ta uzasadniona może być koniecznością zastosowania takich właśnie instytucji, to jednak najczęściej posługiwanie się tymi instrumentami następuje zupełnie bezrefleksyjnie, nie bacząc na typ statuowanej przez nie odpowiedzialności oraz bez zapewnienia właściwych gwarancji wynikających z zasad odpowiedzialności w danej gałęzi prawa. Równocześnie instytucje te nie dają się automatycznie zakwalifikować do wskazanych wyżej „tradycyjnych modeli”, „wymykając się” funkcjonującym kryteriom i podstawom klasyfikacji<sup>5</sup>.

Problem ten dla dogmatyka, w którego obrębie zainteresowań pozostaje kwestia umiejscowienia prawa represyjnego w strukturze systemu oraz jego

cywilnego — prawo zobowiązań część ogólna, t. III, cz. I, red. W. Czachórski, Wrocław [i in.] 1981, s. 58.

- <sup>3</sup> Co do występujących w literaturze kontrowersji związanych z umiejscowieniem w systemie prawa „wykroczeń” zob. J. J e n d r o ś k a, *Karne zabezpieczenie wykonywania dyrektywy administracji państwowej*, w: *System prawa administracyjnego*, t. III, red. J. Łętowski, T. Rabska, Wrocław 1978; W. R a d e c k i, w: M. B o j a r s k i, W. R a d e c k i, *Kodeks wykroczeń — komentarz*, wyd. III, Warszawa 2005; D. S z u m i a ł o - K u l c z y c k a, *Prawo administracyjno-karne*, Kraków 2004, s. 24–29.
- <sup>4</sup> Zob. I. A n d r e j e w, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1986, s. 22 — autor dzieli prawo karne materialne na wyspecjalizowane dziedziny, wyodrębniając obok prawa karnego powszechnego, prawo karne wojskowe, prawo wykroczeń, prawo karne skarbowe, prawo karne administracyjne, prawo o nieletnich; podobnie M. C i e ś l a k, *Polskie prawo karne. Zarys ujęcia systemowego*, wyd. III, Warszawa 1995 — autor ten posługuje się dodatkowo pojęciami prawa karnego sądowego i pozasadowego; K. B u c h a ł a, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 30–32 — który w obręb prawa karnego *sensu largo* zaliczał również prawo dyscyplinarne; zob. także W. Ś w i d a, *Prawo karne*, wyd. III zm., Warszawa 1986, s. 16–18.
- <sup>5</sup> Por. wyrok TK z 3 XI 2004 r., sygn. K 18/03, OTK ZU 2004, nr 10A, poz. 103; B. M i k, *Charakter prawny odpowiedzialności podmiotów zbiorowych w świetle ustawy z dnia 28 października 2002 r., „Przebieg Sądowy” 2003, nr 7/8* — „odpowiedzialność podmiotów zbiorowych jest jednym [...] z przykładów skorzystania z legitymacji [legitymacji ustawodawcy do represjonowania bezprawa z tytułu samej niesubordynacji wobec porządku prawnego — dopisek M.P.] w oderwaniu od warunku czynu, winy i podziałów na »klasyczne« rodzaje odpowiedzialności”; wyrok TK z 4 VII 2002 r., sygn. P 12/01, OTK ZU 2002, nr 4A, poz. 50.

relacji z innymi gałęziami prawa, jawi się jako ciekawe źródło naukowych dociekań i eksploracji z tego choćby powodu, że przedmiotowa problematyka stanowi swoistą *terram incognitam*, pomimo jej fundamentalnego znaczenia przy określaniu granic i podstaw odpowiedzialności. Również praktyk odnaleźć może na tym polu wiele interesujących go kwestii, bowiem rozstrzygane są tu zasadnicze wątpliwości co do podstaw odpowiedzialności. Niebagatelne znaczenie ma przecież określenie czy dany czyn jest wykroczeniem, czy też występkiem, tak jak niebagatelne są tego faktu konsekwencje.

Z powyższych względów niniejszy artykuł ma za zadanie wskazać nieco odmienny punkt widzenia poruszonej w orzeczeniu SN problematyki, w szczególności poprzez zwrócenie uwagi na pewne zależności występujące w systemie prawa, a rzutujące — moim zdaniem — na właściwe rozstrzygnięcie występującego w zapytaniu sądu okręgowego problemu. Nie podzielam bowiem poglądu SN, jakoby wątpliwości związane z kwalifikacją przepisów analogicznych do art. 34 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o wyrobach budowlanych<sup>6</sup> (dalej: u.w.b.) miały charakter pozorny. Przeciwnie. Patrząc na zagadnienie szerszej niżli tylko z punktu widzenia jednostkowego przypadku, dostrzeżemy pewien problem systemowy, którego wnikliwa analiza dokonana przez SN mogłaby stanowić bardzo ważny drogowskaz interpretacyjny, określający granice i zakres modeli odpowiedzialności funkcjonujących w sferze prawa represyjnego.

Przechodząc do bliższej analizy rozstrzygnięcia SN, wypada na wstępie zaznaczyć ewidentną rozbieżność pomiędzy treścią art. 34 u.w.b., który stanowi, że sprawca określonych w nim czynów „podlega grzywnie do 100 000 zł”, a art. 1 § 1 k.w.<sup>7</sup> Owa rozbieżność wynika z odmienności sankcji przewidzianej w rozpatrywanych regulacjach. Kodeks wykroczeń stanowi bowiem, iż z modelem odpowiedzialności za wykroczenia będziemy mieć do czynienia (w interesującym nas zakresie) wtedy i tylko wtedy, gdy ustawa szczególna posługuje się sankcją grzywny do wysokości 5000 zł. Bez wpływu przy tym na powyższe stwierdzenie pozostaje treść art. 24 § 1 k.w., bowiem przepis ten, co nie budzi wątpliwości, dotyczy wysokości wymiaru kary grzywny przewidzianej za wykroczenie, toteż odnosi się do granicy 5000 zł. Granicę tę regulacja szczególna może modyfikować przez obniżenie

---

<sup>6</sup> Dz.U. Nr 92, poz. 881.

<sup>7</sup> Art. 1 § 1: „Odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten tylko, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia pod groźbą kary aresztu, ograniczenia wolności, grzywny do 5000 złotych lub nagany”.

jej przy orzekaniu poniżej górnej wysokości wskazanej w art. 1 § 1 k.w. lub poprzez odpowiednie podniesienie dolnej granicy wymiaru grzywny<sup>8</sup>.

Analizując w tym kontekście tok rozumowania SN, zauważyć można, iż — jakkolwiek trafnie dostrzeżono różnicę między art. 34 u.w.b. a art. 1 § 1 k.w. — „zagrożenie karą grzywny do 100 000 zł w zestawieniu z art. 1 § 1 k.w. może sugerować, że czyny opisane w art. 34 omawianej ustawy są występkami” — to jednak moim zdaniem nietrafnie automatycznie zakwalifikowano wątpliwą regulację jako wykroczenie, sugerując się charakterem trybu orzekania w jej przedmiocie. W szczególności SN z faktu posłużenia się klauzulą określającą właściwe przepisy procedowania wywnioskował o materialnym charakterze normy wynikającej z art. 34 u.w.b. Warto przy tym wskazać, iż najistotniejsza argumentacja w przedmiocie kwalifikacji art. 34 u.w.b. jako wykroczenia, opierała się w zasadzie na wskazanej wyżej zależności proceduralnej oraz ściśle z nią związanej regule derogacyjnej, na bazie której treść normy późniejszej zmienia treść normy wcześniejszej (*lex posterior derogat legi priori*). Rozumowanie SN wydaje się przebiegać wg następującego toku — skoro co do obu regulacji mają zastosowanie przepisy postępowania w sprawach o wykroczenia, *ergo* w obu przypadkach mamy do czynienia z wykroczeniami. Skoro tak, to w rozpatrywanej sytuacji występuje niezgodność treści porównywanych regulacji w zakresie granicy przewidywanej sankcji, toteż zastosować należy wskazaną przez sąd regułę kolizyjną. Taki tok rozumowania należy jednak poddać weryfikacji. Wydaje się bowiem, że na gruncie obowiązujących przepisów prawa istnieje możliwość zaliczania norm do innego modelu odpowiedzialności niżli tylko odpowiedzialność karna czy też odpowiedzialność za wykroczenia. Podstawy takiego rozumowania przedstawiają się w sposób następujący.

Bez wątpienia fundamentem obowiązującego systemu prawa jest stosowana bezpośrednio Konstytucja. To właśnie jej postanowienia określają podstawy oraz zasady ograniczenia praw i wolności jednostki. Ustawa zasadnicza daje temu wyraz w szczególności w art. 31 ust. 3, który to bezsprzecznie odnosi się właśnie do wszelkich postaci i form karania za (szeroko pojęte) działania sprzeczne z porządkiem prawnym<sup>9</sup>. Na gruncie obowiązującego

---

<sup>8</sup> Por. W. Radecki, w: M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 203.

<sup>9</sup> Art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”; por. uchwała 7 sędziów SN z 22 I 2003 r., I KZP 36/02, OSNKW 2003, nr 1/2, poz. 2.

prawa, ustawodawca często decyduje się przy tym na zastosowanie legislacyjnej techniki „kondensacji normatywnej”, polegającej na łącznym ujęciu wielu identycznych konstrukcyjnie i treściowo przepisów w ramach jednego aktu prawnego, w szczególności kodeksu<sup>10</sup>.

W tej sytuacji, występują całe grupy norm statuujących identyczne materialne podstawy odpowiedzialności oraz podobne sankcje. Te właśnie grupy norm nazwać można modelami odpowiedzialności prawnej<sup>11</sup>.

Posługując się zatem pojęciem „odpowiedzialność karna”, „odpowiedzialność za wykroczenia” w istocie mamy na myśli model — wzór, zawierający danego typu normy (zdekodowane z przepisów), charakteryzujące się określonymi cechami w postaci identycznych podstaw, zasad odpowiedzialności oraz sankcji.

W obrębie każdego z tych modeli możemy wyróżnić materialne podstawy odpowiedzialności oraz proceduralne zasady jej urzeczywistnienia. Tym samym, jak zgrabnie ujmuje to Mateusz Rodzynkiewicz, wielość modeli odpowiedzialności na gruncie danego systemu prawa, kreuje wielość „światów normatywnych”, co skutkuje tym, że rozpoznanie zachodzenia relacji odpowiedzialności w jednym z tych „światów”, nie przesądza o (nie)zachodzeniu tej relacji w innym<sup>12</sup>.

Konsekwencją tego jest możliwość wyodrębnienia w obowiązującym systemie prawa szeregu modeli odpowiedzialności, w tym m.in. odpowiedzialności konstytucyjnej, karnej, cywilnej, administracyjnej<sup>13</sup>, za wykroczenia,

<sup>10</sup> Co do szczegółowej analizy dotyczącej struktury konstrukcyjnej i normatywnej występującej w obrębie jednego tekstu prawnego, zob. S. Wronkowska, M. Zieliński, *O korespondencji dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego*, „Studia Prawnicze” 1985, nr 3/4, s. 315–319; P. Kardas, *Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie*, Kraków 2001, s. 87–99; J. Raglewski, *Stosunek przepisów części ogólnej nowego kodeksu karnego do innych ustaw przewidujących odpowiedzialność karną*, PS 1998, nr 7/8, s. 19–28.

<sup>11</sup> Pojęciem „modelu” posługuję się za M. Rodzynkiewiczem, *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998, s. 12: „wyróżnić należy wzorzec w ścisłym sensie modelu. Nie będzie tu chodzić o to, że statystycznie doniosła liczba X — ów należących do klasy S spełnia daną charakterystykę W, lecz o to, że dana charakterystyka W (model) w sposób idealizacyjny odzwierciedla i wyodrębnia istotne cechy strukturalne i dynamiczne określonego zjawiska, przedmiotu, procesu itp. [...] Wzorzec w sensie modelu może mieć charakter modelu — w z o r u [podkr. — M.P.] [...] ma charakter postulatywny lub służy ustaleniu obowiązującej konwencji. [...] przechowywany w Międzynarodowym Biurze Miar i Wag w Sevres pod Paryżem wzorzec metra jest modelem—wzorem”.

<sup>12</sup> M. Rodzynkiewicz, *Fenomen odpowiedzialności w refleksji filozoficznej a prawno-karne zasady odpowiedzialności*, „Przegląd Prawa Karnego” 1997, nr 16, s. 25.

<sup>13</sup> Szerzej na temat pojęcia i zakresu odpowiedzialności administracyjnej zob. J. Jendróś-

podmiotów zbiorowych<sup>14</sup>, dyscyplinarnej oraz za naruszenie dyscypliny finansów publicznych<sup>15</sup>. Oczywiście przy tym jest, iż nie jest to katalog zamknięty.

Miejsce szczególne w tym wyliczeniu zajmuje odpowiedzialność karna. Owa szczególność polega na tym, że gdyby umieścić wszystkie modele odpowiedzialności prawnej na osi, uporządkowawszy je wcześniej pod względem stopnia ingerencji w prawa i wolności jednostki, odpowiedzialności karnej przypadłaby bezsprzecznie pozycja modelu najbardziej dolegliwego, najdotkliwiej uderzającego w prawa i wolności podmiotów. Takie plastyczne ujęcie znajduje normatywne oparcie w wynikającej z art. 31 ust. 3 Konstytucji zasadzie proporcjonalności, która dzielona jest w doktrynie i orzecznictwie TK na trzy elementy — zasadę przydatności, zasadę konieczności oraz zasadę proporcjonalności *sensu stricto*<sup>16</sup>. Upraszczając możemy powiedzieć, że zasada powyższa określa w swej istocie granice karania, co wiąże się z jednej strony z potrzebą (możliwością) kryminalizowania przez ustawodawcę określonych klas zachowań, z drugiej zaś — z określaniem rodzaju i dolegliwości sankcji za nie przewidywanych. Stawiając sprawę jasno, norma ta bezsprzecznie dotyczy zatem kreowania materialnych podstaw odpowiedzialności oraz przewidywanych sankcji.

Efektem jest charakterystyczne umiejscowienie prawa karnego w systemie prawa, który traktuje je jako *ultima ratio* reakcji na sprzeczność zachowań podmiotów ze wzorem zachowania wyrażonym w normie sankcjonowanej<sup>17</sup>. Tym samym stwierdzić należy, iż sięganie do instrumentu, jakim jest odpowiedzialność karna, winno następować tylko wtedy, gdy jawi się ona jako środek zdalny do osiągnięcia określonych celów społecznych, gdy w ramach dostępnych, „łagodniejszych” sposobów reakcji na bezprawie nie można tych celów osiągnąć za ich pomocą, i wreszcie — gdy zostanie zachowana odpowiednia proporcja między dobrem chronionym a naruszonym. Powyższe stwierdzenie oddaje w istocie ową wyrażoną w art. 31

---

ka, *op. cit.*; W. Radecki, *Odpowiedzialność prawna w ochronie środowiska*, Warszawa 2002, s. 72–79; D. Szumiąło-Kulczycka, *op. cit.*, s. 24–29.

<sup>14</sup> Zob. wyrok TK z 3 XI 2004 r., sygn. K 18/03, OTK ZU 2004, nr 10A, poz. 103.

<sup>15</sup> Por. K. Wojtyczek, *Zasada wyłączności ustawy w sferze prawa represyjnego — uwagi na gruncie Konstytucji RP*, CPKiNP 1999, nr 1, s. 56.

<sup>16</sup> Szerzej na ten temat por. K. Wojtyczek, *Zasada proporcjonalności jako granica prawa karania*, CPKiNP 1999, nr 2, s. 33–45.

<sup>17</sup> Por. A. Zoll, w: *Kodeks karny — część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, Kraków 2004, s. 35.

ust. 3 zasadę proporcjonalności, z uwzględnieniem jej wyodrębnionych, a wskazanych wyżej, elementów.

Skoro tak, to stwierdzić należy, iż to od wyboru ustawodawcy zależy, jaki model odpowiedzialności (oparty na jakich podstawach odpowiedzialności i jakich sankcjach) zastosuje do danej klasy zachowań bezprawnych. Nie musi on przy tym sięgać tylko i wyłącznie do już funkcjonujących modeli, lecz może również tworzyć różnego typu nowe modele odpowiedzialności, charakteryzujące się swoistymi materialnymi przesłankami ich realizacji lub swoistymi sankcjami. Takie ujęcie wydaje się uwzględniać zapotrzebowanie na elastyczność regulacji prawnej i jej dostosowanie do konkretnej sytuacji. Wydaje się przy tym, że na płaszczyźnie normatywnej ową decyzję ustawodawcy o wyborze „właściwego” modelu, opisać można poprzez rozstrzygnięcie konfliktu norm, w oparciu o koncepcję konfliktu reguł i kolizji zasad Roberta Alexy’ego<sup>18</sup>. W konflikcie tym, z jednej strony, będziemy mieć prawa i wolności przynależne jednostce, z drugiej zaś wartości, na rzecz których następuje ich ograniczenie. Można przy tym podzielić normy na reguły i zasady. Te pierwsze posiadają tę właściwość, iż mogą być spełnione lub nie, *tertium non datur*. Brak tu jakiegokolwiek stopniowości, a ewentualne odstępstwo od ich wypełnienia stanowi naruszenie reguły. Zasady natomiast cechują się tym, iż ich wypełnienie może być stopniowe. Wyrażają one swoistą powinność, którą można jednak zrealizować w różnym stopniu. Kolizję pomiędzy regułami rozstrzyga się na bazie meta-norm w postaci reguł kolizyjnych. Charakterystyczne w tym zakresie jest to, że rozstrzygnięcie dokonywane jest *in abstracto*, a jego konsekwencją stanowi stwierdzenie, iż tylko jedna z reguł może znaleźć zastosowanie. Kolizja zasad powstaje zaś tylko w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego, a jest wynikiem wykluczania się płynących z zasad nakazów optymalizacyjnych. W tym wypadku nie ma tu mowy o derogacji jednej z zasad, ale jedynie o osłabieniu jej działania. *In concreto* stwierdzamy, że w danym stanie faktycznym pierwszeństwo należy przyznać jednej z zasad, co nie oznacza automatycznie przekreślenia drugiej zasady, ale jedynie ograniczenie jej zastosowania<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> Poglądy R. Alexy’ego powołuję za T. Gizbertem-Studnickim, *Konflikt dóbr i kolizja norm*, RPEiS 1989, nr 1, s. 2, a także za M. Dąbrowską-Kardas, *Kara jako konflikt dóbr i kolizja norm w świetle koncepcji Roberta Alexy’ego konfliktu reguł i kolizji zasad. Rozważania na tle konstytucyjnych norm stanowienia i stosowania prawa*, „Przegląd Sejmowy” 1996, nr 4, s. 20; M. Zieliński, A. Munczewski, *Interpretacyjna rola zasad prawa*, w: *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga pamiątkowa ku czci profesora Stanisława Waltosia*, Warszawa 2000, red. J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll, s. 774–776.

<sup>19</sup> Por. M. Dąbrowską-Kardas, *op. cit.*, s. 23.

Odnosząc tak rozumiane normy do treści norm konstytucyjnych, postawić wypada tezę, iż statuowane przez nią prawa i wolności jednostki mają charakter norm–zasad, bowiem jako takie nie mogą być zrealizowane w sposób absolutny, a podlegają ograniczeniom w różnym zakresie, przy czym ograniczenie to w żadnym wypadku nie skutkuje uchyleniem danego prawa lub wolności. Idąc tym tokiem rozumowania stwierdzić należy, iż na płaszczyźnie stanowienia prawa ustawodawca rozstrzyga arbitralnie konflikty, jakie niewątpliwie zachodzą pomiędzy dobrami prawnymi, na bazie rozstrzygnięcia kolizji norm–zasad je chroniących. Przenosząc to na grunt wyboru modelu odpowiedzialności dochodzimy zatem do konstatacji, iż istnieje konflikt między konstytucyjnymi normami gwarantującymi prawa i wolności jednostki a normami chroniącymi dobra prawne, ingerującymi w te prawa i wolności. Tym samym, to ustawodawca — statuując dane modele odpowiedzialności — ustala niejako warunkowe pierwszeństwo dla danej normy–zasady, kosztem innych, będących z nią w konflikcie. Takie rozstrzygnięcie ustawodawcze bynajmniej, jak wskazałem wcześniej, nie uchyla gwarantowanych praw i wolności, ale jedynie ogranicza ich zastosowanie do generalnie ujętej grupy (klasy) sytuacji. Efektem takiego rozstrzygnięcia jest ustanowienie normy–reguły prawnej. W ten właśnie sposób można opisać kreowanie przez ustawodawcę podstaw odpowiedzialności, a w efekcie kształtowanie modeli odpowiedzialności prawnej.

Zaznaczyć przy tym należy, iż samo określenie podstaw odpowiedzialności oraz przewidywanych sankcji nie wystarczy dla funkcjonowania modelu odpowiedzialności w praktyce. Do tego, by dało się wskazać wyżej normę zrealizować, potrzebne jest opracowanie określonych reguł proceduralnych pozwalających na jej realizację. W znaczącej bowiem większości prawnych modeli odpowiedzialności normy proceduralne posiadają instrumentalny związek z normami materialnymi w tym sensie, że są narzędziem do urzeczywistnienia tych ostatnich<sup>20</sup>. To pole pojęcia odpowiedzialności regulują odmienne postanowienia Konstytucji. W szczególności chodzi o art. 45

---

<sup>20</sup> Por. M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, wyd. III (zmienione i rozszerzone), Warszawa 1984, s. 13. Jako swoisty wyjątek należy tu potraktować m.in. odpowiedzialność cywilną, gdzie materialny stosunek, na którym oparta zostaje odpowiedzialność, funkcjonuje w rzeczywistości prawnej samodzielnie niejako „własnym życiem”, a związek z proceduralnym aspektem realizacji odpowiedzialności cywilnej następuje dopiero z chwilą rozpoczęcia postępowania sądowego. Mimo wszystko jednak ingerencja państwa w rozstrzygnięcie danego przypadku zawsze podporządkowana jest określonej procedurze.



ust. 1, statuujący tzw. prawo do sądu<sup>21</sup>. Wynika z niego bowiem pojęcie sprawiedliwości proceduralnej, której respektowania wymaga Trybunał Konstytucyjny — „przedmiotem konstytucyjnej ochrony jest także szczególna wartość proceduralna polegająca na zapewnieniu określonego w konstytucji standardu procedury sądowej rozpatrzenia sprawy. Podkreślić należy, że w demokratycznym państwie prawnym procedura jako droga realizacji materialnych postanowień konstytucji odgrywa rolę szczególną”<sup>22</sup>. W tym zatem aspekcie ustrojodawca wymaga, by dopasować do materialnych podstaw odpowiedzialności odpowiedni standard zasad proceduralnych je urzeczywistniających. Oddzielnym i bardzo trudnym problemem, przekraczającym ramy niniejszego opracowania, jest określenie standardu proceduralnego właściwego dla danego modelu odpowiedzialności.

Z jednej strony mamy zatem określone konstytucyjne wymagania dotyczące statuowania podstaw odpowiedzialności i przewidywanych sankcji; z drugiej zaś, wymagania związane z aspektem proceduralnym danego modelu. Pochylmy się teraz nad zagadnieniem relacji zachodzącej między obiema tymi płaszczyznami.

Mając w pamięci treść zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji), która nakazuje stopniować zakres i sposób ograniczenia praw i wolności podmiotu, stwierdzić należy, że skutkiem tego, iż ustrojodawca stara się ograniczyć sięganie do modeli najbardziej dolegliwych, zastępując je modelami skutecznymi, lecz możliwie łagodnymi, musi być przyznanie przez niego większej ochrony podmiotom pociągniętym do odpowiedzialności na bazie modeli surowszych. Uświadomiwszy to sobie, w konsekwencji przyznać musimy, że równoległe do stopnia ingerencji w prawa jednostki, winna iść ochrona gwarancyjna, zabezpieczająca przed nieuzasadnionym naruszaniem tych praw. Chodzi tu w szczególności o to, by podmiotowi, w którego prawa i wolności uderza sankcja, zapewnić jak najszerszy wachlarz środków obrony, dostosowany oczywiście do danego modelu odpowiedzialności. Takie rozumienie art. 31 ust. 3 w zw. z art. 45 Konstytucji można scharakteryzować stwierdzeniem, że jeżeli dolegliwość represji wobec

---

<sup>21</sup> Art. 45 ust. 1: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Zaznaczyć przy tym wypada, iż do pełnego zdekodowania standardu sprawiedliwości proceduralnej niezbędne jest uzupełnienie art. 45 ust. 1 o szczegółowe postanowienia Konstytucji. Przykładowo wskazać można art. 42 ust. 2 i 3, art. 176 ust. 1, art. 178 ust. 1.

<sup>22</sup> Wyrok TK z 6 X 1998 r., K 36/97, OTK ZU 1998, nr 5, poz. 65.

jednostki musi być proporcjonalna do chronionego dobra prawnego i skuteczności regulacji, to zakres zapewnionych jednostce (wobec której stosujemy środki represyjne) środków gwarancyjnych i zabezpieczeń procesowych, winien być proporcjonalny do jej dolegliwości. Zaznaczyć przy tym należy, iż moim zdaniem jak najbardziej dopuszczalne jest przyznanie podmiotowi szerszej ochrony w sytuacji, gdy kreowane przez prawo środki represji nie jawią się jako znacząco dolegliwe. Odwrotne zaś ukształtowanie tej relacji sprawia, że regulacja taka jest sprzeczna z Konstytucją. Tu nadmienić można na marginesie, iż analiza systemu prawa pod kątem regulacji proceduralnych i zapewnianych przez nie gwarancji procesowych prowadzi do konstatacji, iż najszerszą ochronę przyznaje jednostce procedowanie według zasad określonych w Kodeksie postępowania karnego.

Podsumowując powyższe rozważania, można dojść do wniosku, że ze względu na ścisłą korelację materialnej oraz formalnej płaszczyzny odpowiedzialności, ustawodawca musi — zakładając jego racjonalność i stanowienie norm zgodnych z uregulowaniami konstytucyjnymi — dopasować do wybranych przez siebie podstaw odpowiedzialności i stosowanych sankcji, odpowiednią, uwzględniającą ich uwarunkowania, procedurę dotyczącą orzekania w ich przedmiocie. Skoro tak, to wypada nam wskazać na dwie występujące na tym gruncie relacje przepisów materialnych i formalnych, istotne z punktu widzenia cytowanego postanowienia Sądu Najwyższego.

Pierwsza z nich, opierająca się na założeniu dopuszczalności przyznania przez ustawodawcę szerszej ochrony proceduralnej niżli uzasadniałaby to dolegliwość ingerencji w prawa i wolności jednostki, dotyczy posługiwania się klauzulą orzekania w trybie przepisów Kodeksu postępowania karnego. Jej zastosowanie będzie uprawniało nas do stwierdzenia, że przepis materialny, którego dotyczy, statuuje w istocie „klasyczną odpowiedzialność karną” tylko wtedy, gdy materialne przesłanki zastosowania normy oraz przewidziane przez nią sankcje pokrywać się będą z tymi przewidzianymi postanowieniami Kodeksu karnego. Gdyby jednak okazało się, że na płaszczyźnie materialnej zachodzi sprzeczność z regulacją Kodeksu karnego, to pomimo zastosowania w obu przypadkach postępowania w trybie Kodeksu postępowania karnego, będziemy mieć do czynienia z innym niż „klasyczna” odpowiedzialność karna modelem odpowiedzialności<sup>23</sup>.

---

<sup>23</sup> Por. E. S a d z i k, P. H o f m a ń s k i, K. Z g r y z e k, *Komentarz do Kodeksu postępowania karnego*, t. I, Warszawa 2003, teza 5 do art. 1, gdzie wskazuje się, że przepisy Kodeksu postępowania karnego „stosuje się nie tylko w postępowaniu karnym, ale także w niektórych innych postępowaniach, na podstawie przepisów szczególnych. Można przy

Druga dotyczy zastosowania klauzuli orzekania w trybie przepisów Kodeksu postępowania karnego w sprawach o wykroczenia. Tu, podobnie jak wyżej, w sytuacji gdy przepis materialny tożsamy jest z zasadami odpowiedzialności za wykroczenia, będziemy mieć do czynienia z wykroczeniem. Gdyby zaś wystąpiła sprzeczność z tymi zasadami, będziemy mieć do czynienia z normą statuującą inny model odpowiedzialności. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż norma taka nigdy nie powinna być traktowana jako występpek.

Relacje powyższe oparte są oczywiście na założeniu „porządku systemowego”, ugruntowanego przekonaniem, iż racjonalny ustawodawca ma świadomość jakim modelem chce się posłużyć oraz czyni to w sposób odpowiedni.

Przenieśmy teraz powyższe rozważania na grunt problemu rozpatrywanego przez Sąd Najwyższy. Rozpocząć wypadła od rozważenia kwestii zastosowania reguły derogacyjnej *lex posterior derogat legi priori*. Jak wskazuje się w teorii prawa, reguły derogacyjne dotyczą sytuacji, gdy należy wyeliminować z systemu prawa normy pozostające ze sobą w kolizji<sup>24</sup>. Podkreśla się przy tym, że pojęcie „kolizji norm” oznacza niezgodność pomiędzy normami tworzącymi dany system prawa. Przejawiać się ona może bądź w postaci niezgodności logicznej, tj. sytuacji gdy pozostające w sprzeczności normy równocześnie znajdują zastosowanie, a nakazy/zakazy wynikające z nich wykluczają się wzajemnie<sup>25</sup>, bądź w postaci niezgodności prakseologicznej, tj. przypadku, gdy wszystkie rozpatrywane normy znajdują zastosowanie, jednakże zrealizowanie jednej z nich niweczy skutki realizowania innej<sup>26</sup>. W rozpatrywanej sytuacji mamy do czynienia z niezgodnością logiczną norm dekodowanych odpowiednio z art. 1 k.w. oraz art. 34 u.w.b. Ta pierwsza nakazuje traktować określoną klasę zachowań zagrożonych karą grzywny do pięciu tysięcy złotych jako wykroczenie, przewidując

---

tym wyodrębnić dwie różne sytuacje. Albo ustawodawca stanowi, iż dane postępowanie toczy się według przepisów KPK, jeśli dany akt prawny regulujący dane postępowanie nie stanowi inaczej (tak np. w art. 113 § 1 KKS), albo też przyjmuje, że dane postępowanie uregulowane jest autonomicznie odrębnym aktem prawnym i jednocześnie w pewnych kwestiach nakazuje uzupełniające stosowanie przepisów KPK (tak np. w art. 1 § 2 oraz art. 8, art. 11 § 1, art. 16 § 1, art. 19, art. 20 § 3, art. 22, art. 24 § 2 i 3, art. 25 § 3, art. 26 § 5 i nast. KPW)”.

<sup>24</sup> A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Warszawa 1992, s. 214; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa. Ars boni et aequi*, Poznań 2001, s. 174–179; W. Wróbel, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Kraków 2003, s. 48.

<sup>25</sup> Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, wyd. IV zm., Poznań–Warszawa 1978, s. 89.

<sup>26</sup> S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 175.

odnośnie tego typu czynów określony przepisami postępowania w sprawach o wykroczenia sposób procesowania; druga zaś nakazuje postępować w tym trybie w wypadku czynów zagrożonych karą powyżej pięciu tysięcy złotych. Sprzeczność zatem zdaje się występować na płaszczyźnie definiowania przez ustawodawcę norm będących wykroczeniami.

Jest oczywiste, że występowanie w systemie prawa kolizji norm, prowadziłoby do niespójności systemowej, której nie można zaakceptować. Wobec tego wypracowano w nauce prawa zespół dyrektyw służących usuwaniu takowych niezgodności, określanych zbiorczo mianem „reguł kolizyjnych”<sup>27</sup>, a prowadzących do derogacji jednej z kolidujących norm<sup>28</sup>. Ze swej istoty wypracowane w systemie reguły kolizyjne znajdują zastosowanie w przypadku braku regulacji wyraźnie rozstrzygającej kolizję norm. Przyjmuje się przy tym, że stosuje się je dopiero w momencie zdekodowania z przepisów treści norm, bowiem tylko wtedy ustalić możemy fakt niezgodności pomiędzy nimi<sup>29</sup>.

W związku z tym, logicznym *prius* zastosowania reguły derogacyjnej jest ustalenie samego faktu niezgodności. Sąd Najwyższy w rozpoznawanym przypadku ową niezgodność wydaje się przyjmować niejako automatycznie, sugerując się w tym zakresie odniesieniem do klauzuli określającej tryb postępowania. Tymczasem — co wymaga podkreślenia — ze sprzecznością norm możemy mieć do czynienia dopiero po właściwym ustaleniu ich treści. Skoro tak, to jeszcze na etapie wykładni systemowej można — odwołując się do wcześniejszych rozważań — ową „sprzeczność” usunąć. W tym bowiem stadium możemy dostrzec, jakie miejsce w systemie prawa zajmują regulacje analogiczne do art. 34 u.w.b. — mamy tu do czynienia z osobnym modelem odpowiedzialności, bowiem zdekodowana z art. 34 u.w.b. norma, nakazuje pociągnąć do odpowiedzialności za czyn niebędący wykroczeniem w trybie

---

<sup>27</sup> Zob. S. Wróbkowska, Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 176: „Nazwę »reguły kolizyjne« odnosi się w prawoznawstwie do wypowiedzi dyrektywalnych różnego rodzaju”; W. Wróbel, *op. cit.*, s. 52: „Reguły kolizyjne stanowią jeden z elementów systemu walidacyjnego porządku prawnego, umożliwiając zachowanie założenia niesprzeczności wewnętrznej tego porządku”.

<sup>28</sup> Zob. W. Wróbel, *op. cit.*, s. 40–48, gdzie wskazuje on, że derogacja norm nastąpić może w sposób wyraźny poprzez rozstrzygnięcie przez ustawodawcę kolizji norm zawartych w tekście prawnym (derogacja formalna) oraz derogację poprzez zastosowanie reguł kolizyjnych prowadzących do ustalenia pierwszeństwa norm (derogacja materialna).

<sup>29</sup> Przedstawione ujęcie koresponduje z tradycyjnym poglądem przyjmowanym w prawoznawstwie. Wskazać jednak należy, że na gruncie derywacyjnej teorii wykładni reguły kolizyjne są składnikiem rozwiniętej koncepcji źródeł prawa, a celem ich jest zapobieganie kolizji norm w toku egzekucji przepisów prawnych.

przepisów postępowania w sprawach o wykroczenia. Tym samym norma ta nie wchodzi w zakres modelu odpowiedzialności karnej ani odpowiedzialności za wykroczenia. W konsekwencji, nie ma potrzeby uciekania się do stosowania reguł derogacyjnych, bowiem wykładnia systemowa prowadzi do jasnych i — jak się wydaje — możliwych do zaakceptowania wniosków.

Ocena trafności takiego rozwiązania zastosowanego przez ustawodawcę wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na jego konsekwencje. Po pierwsze, uregulowanie zawarte w ustawie dowodzi tezy, że w obowiązującym porządku prawnym funkcjonują różne, niezależne od siebie modele odpowiedzialności. Spostrzeżenie to jest ważne dla praktyki stosowania prawa z tego względu, że dla organów stosujących prawo, a posługujących się regulacjami analogicznymi, świadomość tego faktu winna z jednej strony wpływać na dokonanie odpowiedniej wykładni przepisów, z drugiej zaś obligować je do wnikliwszej ich oceny z punktu widzenia konstytucyjności. Ewentualne wątpliwości w tym zakresie należałoby bowiem kierować do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania, czy w danym przypadku nie mamy do czynienia z aktem „samowoli ustawodawczej” wykraczającej poza ramy przewidziane postanowieniami Konstytucji.

Po drugie, opowiedzenie się za poglądem traktującym regulacje analogiczne do art. 34 u.w.b., jako osobnego modelu odpowiedzialności prawnej, różnego od odpowiedzialności karnej oraz odpowiedzialności za wykroczenia, skutkuje w konsekwencji niemożnością, nawet odpowiedniego, zastosowania materialnoprawnych instytucji funkcjonujących na gruncie tych modeli<sup>30</sup>. Kwestia ta ma niebagatelne znaczenie z punktu widzenia orzekania.

Po trzecie, chciałbym w tym miejscu podkreślić pewne wątpliwości co do konstytucyjności regulacji analogicznych do art. 34 u.w.b. Jak wskazałem, ocena w tym zakresie winna przebiegać na dwóch płaszczyznach — materialnej i formalnej. Z tego względu, wnikliwemu rozważeniu poddać należy materialne przesłanki odpowiedzialności oraz sankcje przewidziane przedmiotowym przepisem. W niniejszym artykule dokonano jedynie systemowej oceny tego typu regulacji. Pokazano, że wobec oczywistej sprzeczności

---

<sup>30</sup> Podobnie rzecz się ma w relacji Kodeks wykroczeń — Kodeks karny, zob. wyrok SN z 14 XI 1974 r., VI KRN 219/78, OSNKW 1979, nr 3, poz. 24: „Przepisy części ogólnej kodeksu wykroczeń mają charakter samodzielny i nie odwołują się do unormowań kodeksu karnego, w związku z czym art. 26 k.k. nie może być pomocniczo stosowany wobec sprawców wykroczeń”.

przewidzianych sankcji, regulacji zawartej w art. 34 u.w.b. nie można z pewnością traktować jako wykroczenia. Równocześnie, na podstawie zastosowania klauzuli określającej tryb procedowania, uznać należy, że ustawodawca nie zakwalifikował tej regulacji do kategorii występów. To zaś nie rozstrzyga, czy w istocie art. 34 u.w.b. nie powinien być przez ustawodawcę potraktowany jako występ, skutkiem czego należałoby jego regulację zmienić poprzez nakazanie procedowania w trybie Kodeksu postępowania karnego. Rozstrzygnięcie tego problemu przekracza ramy niniejszego artykułu. Zaznaczyć tylko wypadnie, że w przypadku analizy treści tego przepisu, na bazie zastosowanych wzorców kontroli lub kryteriów kwalifikacyjnych<sup>31</sup> stwierdzimy, że przepis statuuje odpowiedzialność karną, wtedy automatycznie cała regulacja okazuje się być niekonstytucyjna, bowiem nie będzie spełniała wymogu dopasowania do właściwego standardu sprawiedliwości proceduralnej.

Przedmiotowe rozważania bynajmniej nie wyczerpują całości problematyki klasyfikacji norm represyjnych w obręb jednego z modeli odpowiedzialności prawnej. W szczególności, są one jedynie próbą przedstawienia innego sposobu myślenia o tym problemie, niż to przyjął Sąd Najwyższy. Szczegółowe opracowanie przedmiotowego zagadnienia wymagałoby spojrzenia na tę kwestię nie tylko z punktu widzenia poszczególnych gałęzi prawa, ale zbudowania uniwersalnego modelu klasyfikacji, łączącego w sobie jako wspólny mianownik wszystkie dziedziny prawa. Nie jest to jednak w obowiązującym (nie)porządku prawnym zadanie proste.

---

<sup>31</sup> W literaturze oraz orzecznictwie wyróżnia się kilka kryteriów, na podstawie których można stwierdzić, że dana norma statuuje odpowiedzialność karną. Są to w szczególności: kryterium funkcji normy, posługiwania się „karą” jako specyficznym środkiem reakcji, lub operowania figurą „zawinionego czynu sprawcy”.